

Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

Abonament „Głosu Kaszubskiego“
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1,20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Bronisław Chrzan**

REDAKCJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego“ w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Rok I. | Kościerzyna, sobota dnia 25 października 1930 r. | **Nr. 34**

Przełom w nastrojach.

Kto [illegible] ku słuchaniu, oczy ku patrzeniu i zdolność odczuwania nastrojów społeczeństwa, stwierdzić musi, że w nastrojach tych odbywa się w tej chwili zwrot wyraźny i poważny.

Rozwiązanie ciał parlamentarnych i rozpisanie nowych wyborów nastąpiło w momencie, zdawałoby się, dla obozu prorządowego — niepomyślnym. Kryzys gospodarczy, wywołany konjunkturą wszechświatową, dawał opozycji łatwą możność posługiwania się demagogicznemi argumentami. Badanie bowiem istotnych przyczyn tego kryzysu nie jest łatwe nawet dla biegłych ekonomistów. Cóż dopiero mówić o masach wyborczych? Jakże łatwo im wmówić, że wszystkiemu, co ich boli i dolega, winien jest Rząd, że natomiast magicy sejmowi posiadają „lekarstwa niezawodne“ na wszystkie choroby gospodarcze, tylko Rząd nie pozwala im ujawnić i zastosować tych talentów. Przecież nawet taka „powaga“ parlamentarna, jak Ignacy Daszyński podczas pamiętnej „interwencji“ u Marszałka Piłsudskiego w czerwcu r. b. ujawnił... troskę o zbyt niską cenę kartofli, dając do zrozumienia, że ten popularny produkt polskiej gleby niewątpliwie podniesie się w cenie ku zadowoleniu rolników, jeśli tylko... władza rządowa znajdzie się znowu w ręku „niezastąpionych“ mędrców z ulicy Wiejskiej. W świeżo złożonym „memorjale“ do P. Prezydenta Rzeczypospolitej tenże sam Daszyński nie mówi już wprawdzie o kartoflach, ale „oskarża bezwzględnie“ Rząd o winę niepomyślnego stanu gospodarczego Państwa, obiecując najwidoczniej ten stan naprawić, byle tylko Prezydent Rzeczypospolitej dopomógł do... „zlikwidowania systemu pomajowego“.

Znawcy spraw skarbowych i gospodarczych oczywiście ruszą ramionami nad „argumentami“ p. Daszyńskiego, — ale na prostaczków, kto wie, mogą one robić wrażenie. Uporczywe ich powtarzanie wskazuje w każdym razie, że opozycja liczyła głównie na trudności gospodarcze jako na „temat“ zwycięskiej kampanji wyborczej.

Należy zaznaczyć przy tem, że kłopoty gospodarcze wytwarzają zazwyczaj w szerszych masach pewnego rodzaju apatję i obojętność w stosunku do poważniejszych, szerszych zagadnień państwowych. W atmosferze apatji spodziewać się można było małej frekwencji wyborców, a więc rezultat ich mógł być zgoła przypadkowy i nieobliczalny.

Był to również czynnik, który budził różowe nadzieje w obozie opozycji i który zachęcał ją do wygrywania fanfar przedwczesnego triumfu.

Sytuacja jednak uległa gruntownej zmianie z chwilą, gdy okazało się, że aresztowanie takich nawet „grubych ryb“ sejmowych i partyjnych, jak Witos, Korfanty, Lieberman, czy Barlicki przyjęte zostało przez społeczeństwo jako fakt prosty i naturalny, który nie wywołał żadnego choćby najmniejszego odruchu protestu.

Nawet zagranicą zrozumiano, że Rząd Marszałka Piłsudskiego jest silny i pewny słuszności w tem, co robi. A rozumna i słuszna siła zawsze i wszędzie imponuje masom.

Siła Rządu ujawniła się również w konsekwentnem i bezwzględnem stłumieniu akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej. Cały ogół polski zrozumiał, że na taką konsekwencję i siłę mógł się zdobyć tylko rząd, całkowicie niezależny od partyj parlamentarnych. Zarazem ludność polska tej dzielnicy zrozumiała, jak fałszywe były „oskarżenia“, padające z obozu „narodowego“ o rzekome „pobłażanie“ ze strony Rządu pomajowego dla separatystów ukraińskich i o rzekome... „konszachty z nimi“ i t. d.

Upadł zarazem argument o rzekomo „pro-niemieckiem“ usposobieniu Rządu, gdy właśnie obóz prorządowy wysunął się na czoło akcji protestacyjnej przeciwko zuchwałym granicznym uroszczeniom niemieckim, gdy właśnie tenże obóz prorządowy wysunął ideę jednolitej listy polskiej na Pomorzu.

Wszystkie te fakty osłabiały dzień po dniu stanowisko opozycji, dawały do myślenia masom wyborczym na temat fałszywej gry, uprawianej przez ugrupowania opozycyjne.

Ale przełom w nastrojach wyborczych zaznaczył się jasno zwłaszcza od chwili, gdy ujawniony został fakt, że na czele list państwowych B. B. W. R. stanął sam Józef Piłsudski.

Fakt ten w jednych wzbudził przeświadczenie, że Marszałek pewny jest zwycięstwa swego obozu, skoro nie zawahał się rzucić na szalę wagi Swego nazwiska. Pewność zwycięstwa bowiem — to już zwycięstwa połowa.

Z drugiej znów strony, wysunięcie się Osoby Marszałka Piłsudskiego na czoło akcji wyborczej przełamało odrazu nastrój apatji, jaki w pierwszych tygodniach po rozwiązaniu ciał parlamentarnych dał się zaznaczyć.

Zrozumiano, że skoro Marszałek osobiście w wybory się angażuje, to chodzi w nich o rzeczy istotnie ważkie.

„Kartofle“ panów Daszyńskich odeszły na plan dalszy.

Na pierwszym zaś planie w świadomości mas stanęła główna troska, na którą wskazał Marszałek Piłsudski: — konieczność naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Wybory obecne muszą dać ciała parlamentarne, zdolne do przeprowadzenia tej naprawy.

Jasne jest, że cel ten da się osiągnąć tylko przy skupieniu głosów polskich na liście Marszałka, — rozpraszanie zaś ich na listy opozycji, która celu tego nie rozumie lub go ignoruje kompletnie, postawi pod znakiem zapytania całą wartość ustroju parlamentarnego w Polsce.

Rozumienie tej prostej prawdy przenika do szeregów tych partyj, których menerzy zaangażowali je w akcji opozycyjnej.

Stąd fermenty, rozłamy, secesje w partjach. Świadczą one o dojrzewającym przełomie w nastrojach szerokich mas. Daje to nadzieję, że masy społeczeństwa naszego, jak zawsze bywało w chwilach historycznych, odnajdą siebie i właściwą drogę ku pomyślności i potędze odrodzonej Polski.

Drogę te wskazuje Wódz Narodu — Józef Piłsudski.

Dzeta.



Przed wyborami w Austrji.
Były kanclerz Austrji, prezydent policji wiedeńskiej, Jan Schober rozmawia z posłem Rzplitej Polskiej w Austrji p. Baderem.



Wiec przedwyborczy w Cyrku.
W dn. 19 b. m. w cyrku warszawskim odbył się wiec b. wojskowych, który zgromadził kilka tysięcy osób. Na zdjęciu — przemawia gen. Górecki.



Nowy angielski minister lotnictwa Lord Amulree następca Lorda Thompsona, który zginął tragiczną śmiercią na sterowcu „R 101“.

Straszliwy wybuch okrętu-cysterny z gazoliną.

Z Nowego Jorku donoszą: W pobliżu Troy eksplodowała łódź tankowa, wypełniona gazoliną, przyczem kilka osób zostało zabitych.

Rada gminy w Kobylu pod wpływem Niemców.

W związku z zamieszczoną przez nas w Nr. 28 rezolucją powziętą przez Rady gminne tut. powiatu, wzywającą do stworzenia jednej polskiej listy na Pomorzu, „Gazeta Kościerska" w Nr. 176, pragnąc możliwie jaknajbardziej osłabić znaczenie tak doniosłej, a jednocześnie niewygodnej dla endecji rezolucji, podała do wiadomości, że niektóre Rady gminne nie podpisały jej.

Fakt ten spowodował zupełnie słuszne oburzenie wśród ludności gminy Kobyle, która samorzutnie zebrała się w dniu 19. b. m. i powzięła uchwałę, którą poniżej podajemy.

„Ludność gminy Kobyle zebrana w dniu 19. X. 1930 roku bez różnicy na przynależność partyjną i wyznanie, potępiając postępowanie tutejszej Rady gminnej na czele z sołtysem, którzy pod wpływem niemieckich radnych nie podpisali rezolucji przeciw napaściom niemieckiego min. Treviranusa, mówiącego o zmianie zachodnich granic Polski, a tem samem wystawili nas na hańbę i pogardę całego społeczeństwa polskiego, a my jako Polacy krew z krwi i kość z kości czujemy się bardzo mocno obrażeni postępowaniem całej naszej reprezentacji gminnej, która postawiła nas wszystkich Polaków tutejszej gminy w obliczu całego społeczeństwa polskiego jako zdrajców Ojczyzny, wobec tego wszyscy jednogłośnie uchwalamy następującą rezolucję:

Rezolucja

Ślubujemy uroczyście, że wszyscy jak jeden mąż staniemy w obronie nienaruszalności granic Polski i nigdy w życiu nie pozwolimy żeby choć skrawek tej ukochanej prastarej polskiej ziemi miał być oderwany od Macierzy, czy to na drodze dyplomatycznej, czy też przemocą i piętnujemy to jako wyraźną zdradę interesów Państwa, w chwili gdy krzyżactwo wyciąga swe zbrodnicze łapy po odwiecznie polską ziemię pomorską. Tak jak hasłem każdego Polaka jest „Bóg i Ojczyzna" tak też tej Ojczyzny i nienaruszalności jej granic bronić przyrzekamy do ostatniej kropli krwi. Tak nam dopomóż Bóg. W dowód zaś wierności do Rządu starać się będziemy oddać głosy na jedną wspólną listę". Następuje przeszło sto podpisów miejscowej ludności.

Przed koronacją Cesarza Abisynji

Najstarsze niepodległe państwo afrykańskie Abisynja, obchodzić będzie w dniu 2 listopada wielkie święto. Bowiem w dniu tym odbędzie się koronacja „negusa-negeszti", t. j. króla królów Ras Tafari'ego na cesarza abisyńskiego.

Jak wielką wagę przywiązują do tych uroczystości wielkie mocarstwa, niech posłuży fakt, że do stolicy tego egzotycznego kraju Addis-Abeba (nazwa ta brzmi w tłumaczeniu na język polski: Nowy Kwiat) wyruszają specjalne misje. I tak na czele misji angielskiej udaje się książę Gloucester, syn króla Jerzego; na czele misji włoskiej książę Udine; francuskiej marszałek Franchet d'Esperay; japońskiej ambasador japoński w Ankarzę. Na czele misji polskiej udaje się do Addis Abeba nasz chargé d'affaires w Kairze hr. Julljusz Dzieduszycki, jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej.

Przygotowania do koronacji króla Abisynji na dworcu w stolicy państwa Addis-Abeba

Nowa straszna katastrofa kopalniana w Niemczech

Wybuch 2000 klg. dynamitu. — Przeszło 300 górników odciętych od świata

Berlin. Dziś między godziną 8 a 9 rano nastąpiła w Alsdorfie okręgu Akwizgranu olbrzymia eksplozja w szybie Wilhelma — na kopalni „Anna II".

W czasie wybuchu znajdowało się w budynku 40 ludzi. Połączenia z wnętrzem kopalni zostały pozrywane. W chwili katastrofy znajdowało się pod ziemią w głębi szybu 300 do 400 robotników, którzy odcięci są zupełnie od świata. Ilość zabitych i rannych obliczają na na przeszło 200 osób.



125-ta rocznica bitwy morskiej między flotą angielską a francuską i hiszpańską. Flotą angielską dowodził Nelson wielki bojownik morski, który zwycięstwo swoje okupił śmiercią. Anglicy obchodzą dzisiaj b. uroczyście to święto zwycięstwa i żałoby.

Jak założono Spółdzielnię mleczarską w Semlinku?

(Korespondencja własna).

Semlinek, (pow. starogardzki) 22. 10.

W dniu 19 bm. odbyła się tu uroczystość otwarcia Spółdzielni mleczarskiej, stworzonej zgodnym wysiłkiem rolników zamieszkałych w Jeziercach i Kleszczewie pow. kościerskiego i w Semlinku powiatu starogardzkiego.

Aktu poświęcenia mleczarni dokonał ks. proboszcz Hofman, który też w dłuższem przemówieniu podniósł zasługi inicjatorów Spółdzielni oraz życzył nowej placówce pomyślnego rozwoju.

Następnie zabrał głos starosta starogardzki p. Kalkstein. Mówca podkreślił, że zamiar stworzenia Spółdzielni istniał od dawna, urzeczywistnić atoli projektu nie było można z powodu niezgody jaka dzieliła rolników. Dopiero, kiedy jednostkom dobrej woli udało się zaprowadzić zgodę — dobre zamiary zostały urzeczywistnione.

Następnie przemawiał Prezes Związku drobnych rolników p. Gąsowski, który zaznaczył, że do urzeczywistnienia zamiarów dopomógł Rząd, udzielając Spółdzielni pożyczki, dzięki której można było budynek mleczarni wraz z urządzeniem wykupić z rąk niemieckich.

Po skończonym akcie otwarcia prezes Zarządu Spółdzielni p. Kogut z Jezierc zaprosił przybyłych gości na przygotowany w szkole powszechnej podwieczorek. Podczas podwieczorku zabrał głos starosta kościerski p. Malanowski. Mówca wyraził radość z racji powstania Spółdzielni polskiej oraz złożył życzenia pomyślnego jej rozwoju. Obecny.

Brazylja święci rocznice polskie.

Rio de Janeiro, 10-lecie zwycięstwa Wojsk Polskich nad armją bolszewicką obchodzone było w Rio de Janeiro bardzo uroczyście. Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele.

Groźba rozwiązania parlamentu w Anglji?

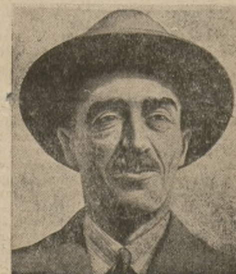
Londyn. „Daily Telegraph" twierdzi, że w najbliższym czasie odbędą się nowe wybory parlamentarne.

Ponowne trzęsienie ziemi w południowych Niemczech.

Z Fryburga donoszą, że w różnych miejscowościach Badenji, mianowicie w samym Fryburgu w Bryzgowji i w okolicy Donaueschingen odczuto ubiegłej nocy koło godziny 12,20 ponowny wstrząs ziemi, poprzedzony przez dłuższy łoskot podziemny.

Nowe krwawe zamieszki w Indjach angielskich.

Władze indyjskie musiały z wielkim pośpiechem wysyłać silne oddziały policji i wojska do okręgu Naritz, gdzie wybuchły poważne rozruchy, ponieważ ludność wystąpiła przeciwko ustawom leśnym.



Książę Alba — hiszpański minister spraw zagranicznych.

Nowy Jork zasypany śniegiem.

Z Nowego Jorku donoszą: Stany Zjednoczone, zwłaszcza na wschodzie i północy nawiedziły silne burze śnieżne. Nowy Jork jest częściowo zasypany śniegiem.

BOLESŁAW PRUS
(ALEKSANDER GŁOWACKI)

ANTEK

10) Nowelka

Antek miał na piersiach pod sukmaną swój krzyżyk. Co chwila przyciskał go, oglądając się niespokojnie, czy gdzie wójtowej nie widać, i myśląc z trwogą, jak też on swój dar doręczy?

W kościele nie było wójtowej. Chłopak, klęcząc na środku, machinalnie odmawiał modlitwy, ale co mówił... nie rozumiał. Gra organów, śpiew ludu, dźwięk dzwonków i własne cierpienie w duszy jego zlały się w jedną wielką zawieruchę. Zdawało mu się, że cały świat drży w posadach w tej chwili, kiedy on ma opuścić tę wieś, ten kościół i wszystkich, których ukochał.

Ale na świecie było spokojnie, tylko w nim tak kipiał żal.

Nagle organy ucichły, a ludzie pochylili głowy. Antek ocknął się, spojrzał. Jak wówczas, tak i dziś było Podniesienie i, jak wówczas, w ławce, przy wielkim ołtarzu, siedziała wójtowa.

Wtedy chłopiec ruszył ze swego miejsca między ciżbą ludu, zaczołgał się na kolanach aż do owej ławki i znalazł się u nóg wójtowej. Sięgnął za pazuchę i wydobył krzyżyk. Ale odbiegła go wszelka śmiałość, a głos mu zamarł tak, że jednego wyrazu nie mógł przemówić. Więc, zamiast oddać krzyżyk tej, dla której rzeźbił go przez parę miesięcy, wziął i zawiesił swoją pracę na gwoździu, wbitym w ścianę obok ławki. W tej chwili ofiarował Bogu drewniany krzyżyk, a razem z nim swoją tajemną miłość i niepewną przyszłość.

Wójtowa zauważyła szmer i spojrzała na chłopca ciekawie, tak samo, jak wtedy. Ale on nic nie widział, bo mu się oczy zasłoniły łzami.

Po sumie matka z dziećmi wróciła do chaty. Ledwie zjedli kartoflankę i trochę klusek, ukazał się w izbie kum Andrzej i po przywitaniu rzekł:

— No, chłopcze! zabieraj się! Komu w drogę, temu czas.

Antek podpasał sukmanę rzemykiem przewiesił torbę z narzędziami przez jedno ramię, a kobiałkę przez drugę. Gdy już wszyscy gotowi byli do drogi, chłopiec ukląkł, przeżegnał się i ucałował klepisko chaty, jak podłogę kościelną. Potem matka wzięła go za jedną rękę, brat Wojtuś za drugą, i, jak pana młodego do ślubu, wiedli go oboje najukochańsi na próg świata.

Stary Andrzej wlókł się za nimi.

— Masz tu rubla, Antku — mówiła matka, wciskając chłopcu w rękę garganek, pełen miedzianych pieniędzy. — Nie kupuj za to, dziecko, statków do krajania, ino schowaj se ten grosz na złe czasy, kiedy ci się jeść zachce. A jeżeli kiedy zarobisz jaki pieniądz, to daj go na mszę świętą, ażeby ci Bóg błogosławił.

I szli tak wolno wąwozem pod górę, aż im wieś z oczu znikła; tylko z karczmy dolatywało ciche granie skrzypków i dudnienie bębna z dzwonkami. Wreszcie i to ucichło; znaleźli się na wyżynie.

— No, wróćwa się już! — rzekł Andrzej. — A ty, chłopaku, idź wciąż drogą i pytaj się o miasto. Bo to nie na wsi mieszkać, ino w mieście, gdzie ludzie chętniejsi są do młotka, niż do roli.

Wdowa na to odezwała się z płaczem:

— Kumie Andrzeju, odprowadźmyż go choć do figury świętej, gdzieby pobłogosławić go można.

A potem biadała:

— Czy kto kiedy słyszał, żeby rodzona matka dziecko swoje wiodła na stracenie? Wychodzili, prawda, od nas chłopcy do wojska, ale to był mus. Nigdy przecie nie widziano, żeby kto z własnej woli opuszczał wieś, gdzie się urodził gdzie go przyjąć powinna święta ziemia! Oj! dołoż ty moja, dolo! że ja już trzecią osobę z chaty wyprowadzam, a sama jeszcze żyję na świecie!... A schowałeś, synusiu, pieniądze?

— Schowałem, matulu.

Doszli i do figury i poczęli się żegnać.

— Kumie Andrzeju — mówiła wdowa, łkając — wyście tyle świata widzieli, wyście z bractwa [1]), pobłogosławcież tego sierotę... a dobrze, żeby się nim Pan Bóg opiekował.

Andrzej popatrzał w ziemię, przypomniał sobie modlitwę za podróżnych, zdjął czapkę i położył ją pod figurą. Potem wzniósł ręce ku niebu, a gdy wdowa i obaj jej synowie uklękli, począł mówić:

— O, Boże święty, Ojcze nasz, któryś naród swój wyprowadził z ziemi egipskiej i z domu niewoli, który każdemu stworzeniu, co się rucha [2]), dajesz pokarm, który ptaki powietrzne do ich starodawnych gniazd powracasz, Ciebie prosimy, bądź miłościw temu podróżnemu, ubogiemu i strapionemu! Opiekuj się nad nim, Boże nasz święty, w złych przygodach pociesząj, w chorobie uzdrów, w głodzie nakarm i w nieszczęściu ratuj. Bądź mu, Panie miłościw, pośród obcych, jakoś był Tobjaszowi i Józefowi.

[1]) Bractwo — stowarzyszenie religijne.
[2]) Ruchać się (gwar. lud.) — ruszać się.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Zmierzch Castiglioniego

Fantastyczna karjera ubogiego chłopca żydowskiego.



W tych dniach otrzymaliśmy krótką wiadomość, że bezcenne zbiory sztuki Castiglioniego zostały przewiezione do Berlina i mają być wystawione w listopadzie br. na publiczną licytację. Jest to ostatni etap bajecznej karjery człowieka niezwykle fascynującego, który z ubogiego żydowskiego chłopca stał się wielkim magnatem, ale który potrafił też odpowiednio używać swej fortuny.

Camilo Castiglioni liczy lat około 40, ale bądźcobądź w tem krótkiem życiu niezmiernie wiele przeżył. Niezłomna jego energja i fenomenalna pracowitość są już wyczerpane, a zmęczony Castiglioni z licytacji skarbów sztuki, które zebrał z taką miłością, chce przynajmniej tyle wydobyć, by móc spokojnie żyć w Medjolanie Castiglioni nie zniknął nagle z powierzchni życia jak miało miejsce z niejednym argonautą po złote runo, lecz bronił się krok za krokiem przeciwko nielitościwemu fatum, które wyciągnęło po niego swą rękę.

Wielki napad na pocztę w Zblewie

Pobitemu listonoszowi zabrano całą pocztą i 3000 zł.

(Telefon własny)

Zblewo, dnia 24 października

Wczoraj wieczorem, dnia 23 b. m. o godzinie 9-tej przy dworcu kolejowym w Zblewie zorganizowano wielki napad na pocztę. Listowy jadący rowerem z pocztą na dworzec został nagle z tyłu przez nieznanych dotąd opryszkówschwycony i pobity. Plecak w którym znajdowały się papiery wartościowe, listy i przeszło 3 tys. zł zabrano. Na krzyk napadniętego listowego, nadbiegli na pomoc kolejarze — ale już za późno. Listowy w własnej obronie oddał 3 strzały, które niestety chybiły. Dochodzenia policyjne w toku.

Bieg okrężny naokoło Kościerzyny

o puhar wędrowny „Głosu“

w niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 13.

W ostatniej chwili przypominamy jeszcze wszystkim sportowcom zorganizowanym i niezorganizowanym, że w dniu 26 bm. o godzinie 13-tej odbędzie się bieg okrężny naokoło Kościerzyny o puhar wędrowny „Głosu Kaszubskiego“. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze wciąż Redakcja „Głosu“ — zgłaszać się można również w dniu biegu przed startem. Bliższe szczegóły biegu podane są już w n-rze 32 „Głosu“. Podczas biegu, jak również przed biegiem odbędą się wspólne i pojedyncze (zwycięzcy) zdjęcia fotograficzne uczestników biegu, które zostaną zamieszczone w następnych n-rach „Głosu“. Uroczyste rozdanie nagród i wręczenie puharu odbędzie się zaraz po biegu w „Hotelu Pomorskim“.

Jak przyjęto i czy podobał się

„Baron Kimmel“ w Kościerzynie

W ubiegłą środę Teatr Grudziądzki wystawił na scenie „Bazaru“ pierwszą w tym sezonie operetkę w Kościerzynie pt. „Baron Kimmel“. Licznie zebrana na sali publiczność kościerska przyjęła operetkę z wielkiem zadowoleniem. Na ogół podobała się pomimo, że niektóre siły (wymienione na afiszach) zostały zastąpione przez inne. St. Zięciakiewicz jak zwykle, świetny! Śpiew artystek nie dopisał. Za 2 tygodnie Teatr wystawi 3 aktową komedję pt. „Nad polskiem morzem“.

Zabiła męża i spaliła jego zwłoki.

Z Grudziądza donoszą: Przed 9 laty zniknął w tajemniczy sposób mieszkaniec wsi Bug-Górale w powiecie brodnickim, niejaki Lewandowski. Dopiero przed kilku miesiącami udało się ująć sprawczynię mordu, którą okazała się jego żona. Zamordowała go ona podczas snu, poczem zwłoki spaliła w piecu.

Bocian, który został u nas na zimę.

W pow. wąbrzeskim, we wsi Dębowej Łące, został na zimę bocian, który w czasie odlotu swego klucza schował się do stajni i stanowczo nie chciał odlecieć na południe. Chodzi po gościnnem gospodarstwie wieśniaka Makowskiego, dozorując, czy gdzie nie dostały się żaby, a na noc idzie spać do stajni.

Znowu katastrofa sterowca w Nowym Jorku.

NOWY JORK, (tel. wł.). Niedawno zbudowany tu sterowiec jednomotorowy eksplodował podczas startu przyczem 3 ludzi z załogi sterowca zostało ciężko rannych.

Polonja amerykańska na polską flotyllę.

Klub Augustowsko-Suwalski w Chicago III. nawiązał kontakt ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich w sprawie udziału Polaków amerykańskich w akcji „Miesiąca Pomorza“, załączając równocześnie 20,13 dol., jako pierwszą ratę na rzecz ufundowania flotylli hydroplanów bojowych.



Król albański Achemed Zogu według wiadomości nadesłanych z Wiednia ma się znajdować na łożu śmierci.

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Piątek, dnia 24 października Rafała
Wschód słońca 6,42 — zachód 16,45.
Sobota, dnia 11 października Kryspina
Wschód słońca 6,44 — zachód 16,43
Niedziela, dnia 26 października Ewarysta
Wschód słońca 6,46 — zachód 16,41

Kalendarzyk historyczny.

24. X. 1795 r. przystąpienie do konwencji rozbiorowej.

Nabożeństwa w farze.

Sobota, 25 października, o godz. 5-tej po poł. słuchanie spowiedzi.

Niedziela, 26 października, 20 po Zielonych Świątkach. Kolekta na malowanie kościoła.

O godz. 7 msza św. z nauką.
O godz. 8,30 nauka i msza św. dla dzieci.
O godz. 9,30 suma z kazaniem dla parafjan z miasta.
O godz. 11 suma z kazaniem dla parafjan z wiosek.
Po sumie chrzty.
O 3 nieszpory. Po nieszporach chrzty.

X. Krysiński, proboszcz.

Stan pogody.

Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie 10,8, najniższa 6,9.

P. p. p. W południowej części Polski deszcz (miejscami ulewy), chłodniej. Pozatem pochmurno i mgła, gdzieniegdzie dżysto, w ciągu dnia rozpogodzenie jeszcze tylko w Wileńskiem i na Polesiu; temperatura bez zmian. Na północy i wschodzie kraju słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie, na Śląsku i w Krakowskiem, a potem na wyżynie Małopolskiej — zachodnie.

Kradzież palt.

Z pewnego mieszkania — a raczej przedpokoju przy ul. Gdańskiej — nie wyśledzony dotąd sprawca skradł kilka palt, których odebranie pokwitował ołówkiem na karteczce: „Znalazłem w przed pokoju 3 palta, za które serdecznie dziękuję...“. Bezczelny złodziej nalepił na dodatek karteczkę na drzwiach właściciela — i to tak silnie, że trzeba ją było nożem zeskrobywać.

Chciał schować się pod samochód...

Przy kościele ewangelickim byłoby się przedwczoraj wydarzyło nieomal nieszczęście przejechania chłopca przez samochód. Oto w pewnej chwili chłopiec ścigany przez drugiego, który mu się odgrażywał — skoczył na ulicę, którędy właśnie przejeżdżał samochód. Chłopiec byłby się niefortunnie „schował“ pod samochód, gdyby nie ostrożność szofera, który samochód zatrzymał szczęśliwie w nieszczęśliwej chwili...

Amatorzy wódki...

Przechodzącą późnym wieczorem ulicą Kapliczną pewną dziewczynę starało się zaczepić dwóch amatorów wódki. Gdy „nieznajoma“ odmówiła im poznania się z nimi, wtenczas oni usiłowali ją przemocą „poznać“ — niestety nie udało im się, bo przechodzący ludzie uwolnili biedną dziewczynę od niepotrzebnej znajomości.

Kontrola zasiłku bezrobocia.

W najbliższych dniach przeprowadzona zostanie na terenie „Ziemskiego Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia“ nadzwyczajna kontrola uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki z funduszu bezrobocia.

Kto jeszcze nie zamówił „Głosu“

może to zaraz uczynić w najbliższej agenturze pocztowej, lub u listowego. Do dnia 25 bm. listowi sami pytają się kto, jaką gazetę chce zaabonować. Od 25 listowi przyjmują zamówienia tylko na życzenie Czytelnika, gdy on sam się zgłosi.

Jest to już zatem najwyższy czas, aby zamówić sobie „Głos Kaszubski“ na następny miesiąc (listopad). Prenumerata miesięczna kosztuje tylko 1,40 zł.

Czytajcie utwory poety kaszubskiego Fr. Sędzickiego!

I ziemia kaszubska ma swych poetów: Derdowskiego i Sędzickiego. Niestety utwory ich nie dotarły jeszcze pod wszystkie strzechy kaszubskie. A szkoda! bo naprawdę piękna jest np. powieść Sędzickiego pt. „Jaromar“ pisana wierszem. Jest to powieść romantyczno - rycerska z epoki Swiętopełka Wielkiego, księcia pomorskiego. Druga powieść tego samego autora to: „Godka o Januszu Skwierku, najsławniejszym grajku kaszubskim“. Oba utwory są do nabycia po bardzo niskich cenach w księgarni W. Stachowski w Rynku.

Tajemnica poranionej kobiety.

Przed pewnym domem przy ulicy Długiej znaleziono poranioną nożem kobietę. Odmówiła ona wszelkich wyjaśnień. Nie wyjawiła nawet kto był sprawcą jej poranienia. Jest to jej tajemnica, tak mówi.

Został jej tylko pasek...

W ubiegły targ piątkowy pewna kobieta ze wsi oglądała sobie wystawę sklepową w Rynku. Ponieważ towary podobały jej się weszła do sklepu, aby coś kupić. Wtedy dopiero spostrzegła, że trzyma w ręku jedynie pasek od torebki. Torebkę, w której był zegarek z bransoletką i pieniądze — skradł jakiś młodzieniec, który obok niej pilnie studjował wystawę.

Szkoła Rolnicza w Kościerzynie

przypomina, że nauka rozpoczyna się 4. listopada b. r. o godz. 9.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły we wtorki i piątki, lub pisemnie.

Z zebrania Bezp. Bloku Współpracy z Rządem

Wczorajsze wielkie zebranie B. B. W. R. w Kościerzynie odbyło się na sali „Bazaru“ przy nadzwyczajnem zainteresowaniu się ze strony tut społeczeństwa. Sala była przepełniona. W największym spokoju i ciszy wysłuchano pięknego przemówienia ks. prałata dr. Madeja — który po skończonem przemówieniu obdarzono sześsistemi oklaskami. Świadczy to dobitnie o zrozumieniu ideji, która kieruje B. B. W. R. przy obecnych wyborach. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

RUCH TOWARZYSTW

Tow. Lokatorów w Kościerzynie.

W poniedziałek dnia 27. bm. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie na małej sali Bazaru na które zaprasza Zarząd.

Straszne morderstwo w Pirenejach.

We wsi pirenejskiej Ariege dokonano okrutnego morderstwa. W jednej z zagród chłopskich znaleziono wymordowaną całą rodzinę, składającą się z ojca, matki i dwóch córek. Zwłoki ich były sztrasliwie zmasakrowane. Mordercy nie pozostawili po sobie żadnych śladów.



Demonstranci przed sądem.

We wtorek odbyły się w Berlinie demonstracje a już onegdaj uczestnicy ich stanęli przed sądem za naruszenie spokoju i opór władzy i skazani zostali na kary od 3 tygodni do 6 miesięcy.

Na drodze do zmiany systemu podatkowego

Najbardziej niepopularnem dziś na świecie słowem jest wyraz „podatek". Rolnicy, przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy odczuwają dziś silniej niż kiedykolwiek świadczenia podatkowe.

Mimo to, coraz częściej słyszy się, że rząd zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji płatników podatkowych, przychodzi z pomocą życiu gospodarczemu nawet kosztem dalszego jeszcze zmniejszania wpływów skarbowych.

Oczywista, że ustawy jak i cały system podatkowy w Polsce, są wadliwe. Nierównomiernie, w stosunku często odwrotnie proporcjonalnym do dochodów, a więc niesprawiedliwie, obciążają one poszczególne sfery społeczeństwa. Rzecz ta wymaga naprawy.

Władze miarodajne bez przerwy myślą i pracują nad tem, aby naprawa stosunków podatkowych objęła całe życie gospodarcze bez zachwiania równowagi budżetu. Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt ordynacji podatkowej.



Manewry armji litewskiej. Defilada kawalerji.

Nieco o przechowywaniu owoców

1. Piwnice lub inne schowania wyłącznie służyć mają do przechowywania owocu. Przed umieszczeniem w nich owocu należy je starannie wyczyścić i jeśli potrzeba wybielić wapnem.

2. Cieplota w tych miejscach powinna być mniejwięcej zawsze równa, a nie opadać poniżej 4 stopni.

3. Światło dzienne nie powinno dochodzić.

Przewiew jest szkodliwy, jednakowoż dbać o dopływ świeżego powietrza.

5. Wilgoć powietrza powinna dochodzić do 70 proc. względnej wilgoci. Kto nie posiada przyrządu do mierzenia wilgoci, niech położy w piwnicy kawałek bibuły. Jeśli po 24 godzinach nastąpiła zmiana w barwie bibuły, oznacza to potrzebną wilgoć w schowaniu.

Suszone wytłoki buraczane dla świń

Wytłoki suszone, a nawet świeże, rzadko stosują jako karmę dla świń. Wytłoki suche należy zalać w basenie lub beczce wodą na 24 godzin w takiej ilości, aby dobrze napęczniały i przypominały w dotyku wytłoki świeże.

Z początku należy dawać świniom, licząc „na ryj", pół kg. wytłoków suchych, celem przyzwyczajenia do nowej karmy, później można zwiększyć do 1 kg. a nawet do 2 kg. w miarę apetytów. Najlepiej dawać większą dawkę na noc, bowiem mając dłuższy czas spoczynku w nocy lepiej wyjedzą niż w dzień, zwłaszcza przytrzyrazowem karmieniu.

Straszna zemsta w Tresowie

Na zimę spalono gospodarzowi stodołę ze zbiorami.

(Korespondencja własna).

Tresowo, powiat kościerski, 24. X. W nocy z dnia 22-go na 23-go bm. o godzinie 12,30 spaliła się stodoła ze stajnią u gospodarza Jana Nawtyńskiego w Tresowie. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie ze zemsty. Szkody wynoszą około 7000 zł. — spaliła się bowiem cała maszynerja i tegoroczne niewymłócone zbiory. Bydło zdążono jeszcze wyratować. Poszkodowany jest ubezpieczony.

Gdańska giełda bydlęca.
z dnia 25. 10. 1930 r.

Ceny w guldenach na 50 kl. żywej wagi

Za woły	I klasy	guldenów	42 — 43
Za woły	II klasy	guldenów	38 — 40
Za buhaje	I klasy	guldenów	54 — 43
Za buhaje	II klasy	guldenów	50 — 39
Za buhaje	III klasy	guldenów	43 — 36
Za krowy	I klasy	guldenów	41 — 40
Za krowy	II klasy	guldenów	36 — 36
Za krowy	III klasy	guldenów	32 — 27
Za jałówki	I klasy	guldenów	44 — 45
Za jałówki	II klasy	guldenów	44 — 50
Za bydło młod.	żarłoki	gulden.	43 — 48
Za cielęta	I klasy	guldenów	— — —
Za cielęta	II klasy	guldenów	70 — 77
Za cielęta	III klasy	guldenów	60 — 68
Za owce	I klasy	guldenów	58 — 62
Za owce	II klasy	guldenów	45 — 52
Za owce	III klasy	guldenów	32 — 43
Za świnie	I klasy	guldenów	60 — 62
Za świnie	II klasy	guldenów	57 — 59
Za świnie	III klasy	guldenów	54 — 56

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg.
Berlin, 25. 10. 1930 r.

Pszenica march. od st. załad. 75—76	222,00—225,99
Tendencja mocna.	
Żyto march. od st. załad. 70—71	149,00—151,00
Tendencja spokojna	
Żyto mekl. łodzią 70 kg. cif Berlin sprz.	0,00—156,—
Tendencja spokojna.	
Żyto z okolic Warty i Noteci 70—71 kg. cif Berlin sp.	0,00—160 —
Tendencja spokojna.	
Jęczmień march, brow. od st. załadowania	198,00—220,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	172,00—184,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. załad.	.147.00—158.00
Tendencja mocniejsza.	
Mąka pszenna	26,50—34,75
Tendencja stała.	
Mąka żytnia przemiał do 60%	22,25—26,00
Tendencja utrzymana.	
Ospa pszenna	7,25— 7,75
Tendencja słaba.	
Ospa żytnia	7,00№ 7,25
Tendencja słaba.	
Groch Victoria	30,00—34,00
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	20,00—21,00
Bób polny	17,00—18,00
Wyka	20,00—22,00
Makuch rzepakowy	9,80—10,10
Makuch lniany	16.90—17,20
Śrót Soya	13,60—14,30
Ziemniaki jadalne białe	1,10— 1,30
Ziemniaki nieb. z Odenwald	1,30— 1,50
Ziemniaki jadalne żółte	1,50— 1,70
Ziemniaki fabryczne	9 fg.

Uwaga od ziemniaków: W Berlinie słaby popyt.

Ogłoszenie.

Na mocy art. 20 ustawy o Powszechnym Obowiązku Służby Wojskowej — wzywam wszystkich mężczyzn, którzy w bieżącym roku kończą 18 rok życia (urodz. w roku 1912) — zamieszkałych w obrębie miasta Kościerzyny — do osobistego zgłoszenia się z dowodami osobistemi i świadectwem szkoln. w poniedziałek, dnia 27 października br. o godz. 15-tej w Magistracie, pokój nr. 2. do rejestracji.

Winni niestawiennictwa ulegną grzywnie przewidzianej cyt. ustawą.

Kościerzyna, dnia 20. X. 1930 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
(Jastak, p. o. burmistrza)